

Pomorsko Kujawski Związek Pszczelarzy

w Bydgoszczy

Temat:

Oczekiwania rolników względem pszczelarzy oraz pszczelarzy względem rolników, jak również działań, jakie należy podjąć w celu eliminacji sytuacji konfliktowych pomiędzy tymi wzajemnie się uzupełniającymi grupami rolników.

W odpowiedzi na zapytania pragniemy przedstawić stanowisko pszczelarzy zrzeszonych w PKZP jak i niezrzeszonych w oczekiwaniach pszczelarzy względem rolników.

W raporcie NIK Korzyści wynikające z zapylania przez pszczoły roślin uprawnych szacowane są w kraju od 4,1 do 7,4 mld zł rocznie, co w przeliczeniu na jedną rodzinę daje około pięciu tysięcy złotych dochodu dla gospodarki krajowej.

Pszczelarze nie mają wygórowanych oczekiwań. Zdają sobie doskonale sprawę z roli, jaką odgrywają pszczoły w systemie produkcji żywności. W zdecydowanej większości to pasjonaci, ludzie dojrzałego wieku opiekujący się pasiekami przydomowymi. W bardzo wielu przypadkach pszczelarstwo jest uzupełnieniem skromnych zasobów finansowych. Problemy, z jakimi muszą się zmierzać nie należą do błahych i bardzo często niweczą poniesiony trud czyniąc szkody i straty w rodzinach pszczelich.

Zmieniające się rolnictwo poprzez zwiększanie gospodarstw a w nich areału upraw i wysokiego stopnia zmechanizowania produkcji rolniczej zmuszone jest do stosowania nawozów sztucznych i środków chemicznych do ochrony roślin. Zdajemy sobie sprawę z zasadności i konieczności takich zabiegów jednak nie zgadzamy się na tworzenie sytuacji precedensowej.

Znane są przypadki stosowanie środków niedozwolonych, niezgodnie z przeznaczeniem i zaleceniami producenta, co prowadzi w rezultacie do dużych strat w populacji pszczoł i owadów dziko żyjących.

Zgłaszamy propozycję, aby ustawowo objąć ochroną pszczoły hodowlane i dziko żyjące owady zapylające w nowelizacji „Poselskiego projektu ustawy o ochronie zwierząt”.

W związku z powyższym proponujemy, aby osoba stosująca środki ochrony roślin (rolnik,

* odpowiedzialność karną za niezgodne z zaleceniami i wymogami bezpieczeństwa ich stosowanie. Obserwujemy zanikanie różnorodności upraw, marginalną uprawę śródplonową i poplonową kosztem monokultury uprawowej. Wieś paradoksalnie staje się mało konkurencyjna dla pszczół w stosunku do miast a powinno być odwrotnie.

Wieś pozbywa się miedzi, nieużytków, drzewostanów przy drogach, sadów przydomowych kosztem zwiększania areałów pod uprawę. Struktura stosowanych monokultur w uprawach takich jak np.: kukurydza, cebula, warzywa liściowe, ziemniaki i zboża powoduje zubożenie pastwiska pszczelego w nieodzowny pokarm białkowy, głodowanie pszczół i zapylaczy dziko żyjących w czasie sezonu powoduje zatrzymanie ich rozwoju i wymieranie. Pszczelarze ten niekorzystny stan zmuszeni są zastąpić pokarmem zastępczym, aby utrzymać rodziny pszczele przy życiu.

Do najpilniejszych i wręcz nieodzownych zadań, które należy wprowadzić naszym zdaniem należą następujące:

1. Przy stosowaniu środków ochrony roślin i nawozów do listnych.

- Należy bezwzględnie przestrzegać stosowania tylko dopuszczonych środków ochrony roślin zgodnie z przeznaczeniem w proporcjach i stężeniu zalecanym przez producenta w czasie ustania aktywności lotów pszczół to znaczy po zachodzie słońca do wschodu słońca uwzględniając okres karencji środka i warunków atmosferycznych. Wiatr nie może nanosić środka chemicznego na ule. Opryskiwanie powinno być uzgodnione z opiekunem pasieki, aby skutecznie zabezpieczyć pszczoły.
- Te same kryteria stosować należy przy zwalczaniu kwitnących chwastów na plantacjach zbóż, ziemniaków, buraka cukrowego, sadów itp.
- Odnosi się to również do stosowania nawozów do listnych na rośliny kwitnące lub liściowe, ponieważ zapach tych nawozów jest na tyle intensywny, że pszczoła pobierająca wodę z rośliny, pyłek z kwiatów lub nektar nabiera zapachu środka użytego do nawożenia i po powrocie do ula traktowana jest jak obca lub jako agresor zostaje, więc ścinana przez strażniczki. Skutki wizualne są prawie takie same jak przy zatruciu pestycydami. Powoduje to niepotrzebnie duże straty w pszczołach lotnych, osłabienie rodziny i straty w pozyskaniu cennego ekologicznego produktu w postaci miodu, pyłku i wosku.
- Zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Rolnictwa domagamy się przestrzegania przepisów w utrzymywaniu enklaw roślin i krzewów w celu utrzymania przy życiu i zapewnienia rozwoju zapylaczy dziko żyjących i wzbogacających jednocześnie pastwisko pszczele;

- Mądra i przemyślana gospodarka polegająca na nasadzeniu drzew i krzewów miododajnych przy drogach wiejskich i nieużytkach, które oprócz wzbogacenia pasieczyska w pokarm białkowy i nektar mają również wpływ na wyhamowanie prędkości wiatrów powodujących wywiewanie humenu z gleby mocno ją zubażając a także niszczenie poprzez wycinanie wrażliwych upraw np. rzepaku jarego przez przemieszczające się ziarenka piachu.
- Uprawianie śródplonów i poplonów wzbogacających strukturę gleby ograniczając przez to do niezbędnego minimum środki chemiczne na korzyść nawozów zielonych;
- Rozwijanie wśród Braci rolniczej przekonanie, że zapylenie przez pszczoły zwiększa plony i jakość produktów uprawianych, co przekłada się na obopólne korzyści;

2. Należy także przeanalizować uchwały Rady Miast i Gmin, które w wielu przypadkach mocno ograniczają hodowlę pszczół w mieście. Oczywiście w granicach zdrowego rozsądku dla dobra mieszkańców i pszczół. Na terenach miast nie stosuje się środków ochrony roślin w takiej skali jak na wsi a różnorodność występującej flory zapewnia stały dopływ pokarmu białkowego i węglowodanowego od wczesnej wiosny do późnej jesieni.

Każde podjęte działanie w czasie aktywności pszczół jak i niewłaściwe stosowanie środków ochrony roślin należy uznać, jako szkodliwe działanie.

Mamy nadzieję, że głęboka analiza wolna od uprzedzeń i złych przyzwyczajęń pozwoli uzdrowić obecną sytuację w rolnictwie i zabezpieczyć zdrowy rozwój rolnictwa i pszczelarstwa w dniu dzisiejszym i w dalszej perspektywie przyszłym pokoleniom.

V-ce Prezes Zarządu

Pomorsko Kujawskiego Związku Pszczelarzy

w Bydgoszczy

Mirosław Mocek